

POLICJA ZACHODNIOPOMORSKA

<https://zachodniopomorska.policja.gov.pl/sz/aktualnosci/aktualnosci/10052,Fikcyjny-napad-na-salon-gier.html>
2023-09-23, 07:03

FIKCYJNY NAPAD NA SALON GIER

Data publikacji 29.03.2017

Fikcyjny napad na salon gier Policjanci z Oddziału Prewencji Policji zatrzymali sprawcę odpowiedzialnego za napad. Zatrzymanie miało miejsce niemal na gorącym uczynku. Z pierwszej relacji wynikało, że doszło do rozboju na pracowniku salonu gier, dopiero później okazało się, że zdarzenie zaplanował właśnie pracownik wspólnie ze swoim kolegą, a powodem była chęć wzbogacenia się o cudze pieniądze.

Do zdarzenia doszło w nocy po 23:00. Patrol pieszy zauważył w okolicy ul. Krzywoustego mężczyznę, który stojąc w bramie wykonywał dziwne ruchy rękoma. Wkładał dłonie do kieszeni oraz wyciągał je kilkakrotnie. Wyglądał to tak jakby mężczyzna ćwiczył ruchy rąk. Obserwowany następnie wszedł do salonu gier, a po niecałej minucie wyszedł z lokalu i szybkim krokiem skierował się w stronę najbliższego skrzyżowania po drodze wyrzucając przedmiot, który później okazał się gazem pieprzowym. Wsiadł do samochodu jako pasażer i wtedy zainterweniowali policjanci. Jeden z nich chciał uniemożliwić jazdę kierowcy stojąc przed maską pojazdu, ale ten nie zważał na wezwania i ruszył z piskiem opon, zmuszając policjanta do odskoczenia w ostatniej chwili na bok.

Okazało się, że doszło do napadu w salonie gier. Pokrzywdzony pracownik przekazał policjantom, że nieznanemu mu mężczyźnie zaatakował go gazem pieprzowym, a następnie zadał kilka ciosów po czym ukradł z kasy pieniądze w sumie w kwocie 2,5 tys. złotych.

Policjanci zatrzymali samochód kilka ulic dalej. Kierowca pojazdu nic nie wiedział o napadzie, a kolejne czynności potwierdziły, że mówił prawdę.

Policjanci z Wydziału dochodzeniowo-śledczego z komisariatu na Śródmieściu, którzy wykonywali czynności na miejscu oraz z pokrzywdzonym i podejrzanym mieli mieszane uczucia co do spójności zebranego materiału. Kolejne ustalenia wykazały, że napad został zaplanowany przez pracownika salonu i jego kolegę. Mężczyźni mając wiedzę, że w salonie zainstalowane są kamery zorganizowali przedstawienie, w którym sami wystąpili w rolach głównych, a zabezpieczony przez policjantów gaz pieprzowy okazał się przeterminowany o znikomym działaniu obeszadniającym.

Gdy prawda wyszła na jaw rzekomy pokrzywdzony oraz jego kolega - napastnik usłyszeli zarzuty złożenia fałszywego zawiadomienia o przestępstwie, które nie miało miejsca oraz przywłaszczenia mienia. Grozi za to do 2 i 5 lat pozbawiania wolności.

podkom. Mirosława Rudzińska